

ks. Ludwik Gładyszewski: Wstęp do komentarza do Księgi Jonasza św. Hieronima

Św. Hieronim był jedną z najciekawszych postaci starożytności chrześcijańskiej nie tylko dzięki wiedzy i świetnej twórczości literackiej, ale również jako nieprzeciętny człowiek, którego temperament z trudem mieścił się w granicach nawet narzucanej i zakładanej skromności ascetycznego mnicha



Św. Hieronim był jedną z najciekawszych postaci starożytności chrześcijańskiej nie tylko dzięki wiedzy i świetnej twórczości literackiej, ale również jako nieprzeciętny człowiek, którego

temperament z trudem mieścił się w granicach nawet narzucanej i zakładanej skromności ascetycznego mnicha - tekst stanowi wstęp do *Komentarza do Księgi Jonasza* - św. Hieronim, który ukazał się nakładem wydawnictwa WAM

Wstęp biblijny

1. Treść księgi

Mała książeczka prorocka, obejmująca zaledwie dwie strony druku w Biblii Tysiąclecia, jest napisana językiem prostym i jasnym. Jej zewnętrzna prostota jest jednak zwodnicza i często prowadzi do lekceważenia jej głębi, czy niedostrzegania zawikości i problemów z nią związanych oraz do zapomnienia o echu jakie wywołała w sztuce (G. Foerster). W rzeczywistości niesie ona ze sobą spore trudności i ciągle jeszcze toczą się dyskusje na temat jej formy literackiej, daty powstania, autora, jedności kompozycyjnej i wykorzystanych przez nią źródeł. Jeśli nawet opowiada o wydarzeniach z życia proroka, to jednocześnie jest daleka od formy klasycznych przepowiedni prorockich. Nie jest ona właściwie żadnym poważnym zapisem działalności proroka Jonasza, ale raczej opisem pojedynczej misji, która rozpoczyna się w Jaffie (mieście portowym leżącym najbliżej Jerozolimy), potem zmierza w kierunku Tarszisz (Tars, wyspa w pobliżu Cypru, okolice Andaluzji w Hiszpanii, miejsce w Afryce znane z kości słoniowej - 1 Kri 10, 22 , wg. Biblii Jerozolimskiej najdalszy koniec świata) i kończy w Niniwie (na brzegu rzeki Tygrys w pobliżu Mossulu).

W Biblii Hebrajskiej jest umieszczona pośród ksiąg proroków na ósmym miejscu (po Izajaszu, Jeremiaszu, Ezechielu, Ozeaszu, Joelu, Amosie i Abdiaszu). W Biblii Greckiej (LXX) znajdziemy ją na dziewiątym miejscu (po Izajaszu, Jeremiaszu, Ezechielu, Ozeaszu, Amosie, Micheaszu, Joelu i Abdiaszu). Czasami sugeruje się że przyczyną takiego umieszczenia Jonasza były słowa wprowadzenia do księgi Abdiasza: posłaniec wysłany został do narodów (Ab 1). Tym posłańcem byłby Jonasz. Takie wyjaśnienie jest jednak tylko prawdopodobne.

Wstęp patrystyczny

Św. Hieronim był jedną z najciekawszych postaci starożytności chrześcijańskiej nie tylko dzięki wiedzy i świetnej twórczości literackiej, ale również jako nieprzeciętny człowiek, którego temperament z trudem mieścił się w granicach nawet narzucanej i zakładanej skromności ascetycznego mnicha i przy każdej okazji ujawniał się ostrymi wypowiedziami w stosunku do adwersarzy we wszystkich toczonych sporach, chociaż ich źródłem bywały nie tyle animozje osobiste, ile raczej obrona Prawdy, która okazywała się ważniejsza niż zażyła przyjaźń. Jest to zatem postać pełna żywotnej energii charakterystycznej dla udzielającego się na wielu polach uczonego.

Młodość

Osobiste zaangażowanie i wielokrotne wzmianki o sobie dostarczają dziś wielu danych o jego życiu. We wstępie do tłumaczenia Księgi Hioba powiedział, że urodził się jako chrześcijanin z rodziców chrześcijańskich, a było to około 347 r. w Strydonie, którego jednak po zniszczeniu przez Gotów w 392 r. dokładnie niepodobna zlokalizować, choć wiadomo, że leżał gdzieś na Bałkanach (Panonia czy Dalmacja). Był najstarszy z trojga rodzeństwa (siostra i brat Paulin). Chociaż nie urodził się w Rzymie, duchem umysłowej kultury, zamiłowaniem i wiedzą jawi się nam dziś jako Rzymianin.

Gdy miał około dwunastu lat, wyjechał do Rzymu na studia. W młodszych latach ujawniły się jego zainteresowania naukowe, które nigdy nie ustały i nieustannie podsycaly zapal do studium. W Rzymie uczył się gramatyki, retoryki i filozofii. Z nauczycieli szczególnie polubił znakomitego gramatyka Donatusa, a spośród poznanych przyjaciół - Bonosusa, Pammachiusza i Rufina z Akwilei, choć przyjaźń z tym ostatnim później, na tle różnicy poglądów na temat Orygenesusa, zamieniła się w zacieklą wrogość¹. W czasie tej nauki nabył gruntownej znajomości literatury klasycznej i tak się do niej przywiązał, że długo jeszcze będzie miał trudności, by się jej wyrzec dla wyłącznego zajmowania się literaturą chrześcijańską. Śnić mu się będzie Pan, który oskarży go, że bardziej jest „ciceronianus”, aniżeli „christianus”. Ale podczas pobytu w Rzymie ujawniły się też pewne jego ujemne strony, bo Hieronim będzie sam się oskarżał, że ulegał tam złym wpływom i wielokrotnie błędził². Niemniej właśnie pod koniec pobytu w Rzymie przyjął razem z Bonosusem chrzest (366), co ostatecznie świadczy, że zwycięsko pokonał próby wczesnej młodości i że pewnie późniejsze samooskarżenia były surowsze niż młodzieńcze wykroczenia. Na jego korzyść przemawia i to, że właśnie w Rzymie rozpoczął gromadzić książki, które utworzyły później bogatą bibliotekę. Do końca życia

pozostaną mu w pamięci teksty Horacego, Owidiusza i Wergiliusza (w naszym komentarzu znajdziemy również jego cytaty), dzieła Cyserona, którego szanował jako mistrza stylu, Kwintyliana, historyków oraz Seneki, choć nigdy nie wykazał głębszego zainteresowania filozofią.

Gdy skończyła się nauka w Rzymie, udał się w towarzystwie Bonosusa do Trewiru, który był wtedy właściwą stolicą Zachodu. Hieronim szukał prawdopodobnie jakiejś możliwości zdobycia odpowiedniej dla siebie posady, ale te próby zakończyły się wbrew oczekiwaniom pojawieniem się zupełnie nowych zainteresowań, a mianowicie Hieronim zaczął dostrzegać i bliżej zajmować się literaturą chrześcijańską. Tu poznał napisany przez św. Atanazego Żywot św. Antoniego, a dla Rufina przepisał dzieła Św. Hilarego z Poitiers {Komentarz do psalmów, O synodach}. Tutaj też obydwaj przyjaciele, Hieronim i Bonosus, ulegli pierwszej fascynacji życiem monastycznym, choć dla Hieronima było to pewnie raczej pragnienie połączenia życia religijnego z umiłowaną pracą intelektualną, bez ścisłego izolowania się od środowiska przyjaciół i bez zachowania całkowitego ubóstwa.

ks. Ludwik Gładyszewski

Przeczytaj pierwszy rozdział komentarza św. Hieronima

Przypisy

1 Tłumacząc objaśnienie Rufina do Symbolu (Rufina katecheza Symbolu, *Studia Gnesnensia* 6 (1981) 9-64 i przeglądając inne jego pisma nabrałem dużej sympatii do tego oślepnęłego na starość mnicha i

trudno mi pozbyć się żalu do Strydeńczyka za zbyt gwałtowne ataki.

2 List 22, do Eustochium.